

Turcja rozmieści dodatkowe wojska na północy Iraku

23 grudnia 2015

Terroryści z ugrupowania Daesh ostrzelali z moździerzy szkołę w mieście Deir ez-Zor na północnym wschodzie Syrii. Jak poinformowało we wtorek agencję RIA Novosti źródło w merostwie miasta, w wyniku ataku zginęło 9 dzieci, jeszcze 15 zostało rannych. Nie jest wykluczone, że liczba ofiar ataku wzrośnie.[SN]

Tureckie władze twierdzą, że Irak podważa sens międzynarodowej walki z Państwem Islamskim. Władze w Bagdadzie żądają bowiem wycofania się tureckich wojsk ze swojego terytorium. W piątek odbyło się spotkanie pomiędzy przedstawicielami Iraku oraz 15 członkami Rady Bezpieczeństwa ONZ, o co wnioskowały władze w Bagdadzie. Iracki minister spraw zagranicznych Ibrahim al-Jaafari domagał się w jego trakcie, aby ONZ przyjęło rezolucję wzywającą Turcję do wycofania swoich wojsk z terytorium Iraku. Bagdad podkreśla, iż wyczerpał wszystkie dyplomatyczne możliwości nacisku na Ankarę, aby ta wycofała swoje siły przebywające nielegalnie na irackiej ziemi. Turcy twierdzą, że wysłali 150 żołnierzy do północnego Iraku w celu szkolenia miejscowej milicji, która ma walczyć z siłami Państwa Islamskiego. Halit Çevik, turecki ambasador przy ONZ, uważa że armia jego kraju została wysłana do bazy na terenie prowincji Kurdystanu, aby chronić ją przed nowymi zagrożeniami. Dyplomata dodał, iż celem jego kraju nie jest naruszanie irackiej suwerenności. Na początku grudnia władze w Bagdadzie oskarżyły Ankarę o brak poszanowania dla jej suwerenności, ponieważ Turcy bez ich zgody rozmieścili dodatkowe oddziały w północnym Iraku.[A]

Tymczasem szef tureckiego rządu Ahmet Davutoğlu oznajmił, że Ministerstwo Obrony kraju zamierza rozmieścić dodatkowe wojska w Baszyku na północy Iraku. „Udzielamy wsparcia miejscowym

Peszmergom i ochotnikom i będziemy to robić, dopóki nie zostanie wyzwolony Mosul i dopóki Irak będzie zagrożony terroryzmem. Nasi wojskowi, którzy tam przebywają, szanują integralność terytorialną Iraku” – oznajmił wczoraj w Ankarze Davutoğlu na posiedzeniu frakcji parlamentarnej rządzącej Partii Sprawiedliwości i Rozwoju – podaje agencja RIA Novosti.[SN]

Krytyka w kierunku Turcji nadal nie ustaje. Prezydent Recep Tayyip Erdoğan jest oskarżany o handel ropą naftową z Państwem Islamskim, do czego jak dotąd się nie przyznał. Tymczasem tajny raport, który powstał miesiące temu i dopiero teraz wyszedł na światło dzienne potwierdza te doniesienia. Dokument został przygotowany w lipcu bieżącego roku przez Rystad Energy specjalnie dla Ministerstwa Spraw Zagranicznych Norwegii. Firma ta, tworząc ten raport, korzystała z własnych danych i źródeł. Autorzy mówią w nim, że większość syryjskiej i irackiej ropy naftowej trafia prosto do Turcji, gdzie sprzedawana jest w znacznie obniżonej cenie. „Znaczne ilości ropy zostały przemycone przez granicę do Turcji z terenów kontrolowanych przez ISIL na terytorium Syrii i Iraku. Ropa jest dostarczana cysternami przez szlaki przemytnicze przez granicę i jest sprzedawana po znacznie obniżonej cenie, od 25 do 45 USD za baryłkę.” Stwierdzono, że większość przemytników to skorumpowana straż graniczna, która w przeszłości pomagała Saddamowi Husseinowi unikać międzynarodowych sankcji, a teraz pomaga Państwu Islamskiemu. Jest to zatem kolejne tak poważne oskarżenie w kierunku Turcji, która jeszcze nie skomentowała tych doniesień. Informacji na temat tajnego raportu udzielił dziennik „Klassekampen”. W tym samym czasie dowiadujemy się, że Rada Bezpieczeństwa ONZ będzie w czwartek dyskutować nad wprowadzeniem sankcji na państwa, które handlują ropą lub w jakiś sposób wspierają ISIL. Pojawia się zatem pytanie, czy Turcja zostanie oficjalnie oskarżona o współpracę z terrorystami? W najbliższym czasie przekonamy się czy powyższy raport oraz dowody, jakie zaprezentowała w tej sprawie Rosja, okażą się wystarczające.

Anonymous przyznali się do zorganizowania zakrojonego na dużą skalę cyberataku na tureckie serwery, który stał się częścią kampanii antyrządowej przeciwko tureckiemu rządowi z powodu jego wsparcia Daesh. Hakerzy wstrzymali pracę 40 tys. stron, z których większość teraz wznowiło pracę. Wcześniej aktywiści z Anonymous opublikowali komunikat wideo pod adresem Turcji. „Drogi rządzie Turcji, jeśli nie zaprzestaniesz wspierania PI, będziemy dalej atakować twój internet, ROOT DNS, twoje banki i uniemożliwimy pracę stron rządowych” – oświadczyli Anonymous. Anonymous obiecali tureckim władzom, że ingerują w pracę tureckich lotnisk, obiektów wojskowych oraz sfery bankowej.[SN]

Amerykańscy wojskowi od dawna próbują przekonać władze polityczne kraju, że odejście Baszara al-Assada ze stanowiska prezydenta Syrii może pogrążyć państwo w chaosie, grożącym dojściem do władzy ekstremistów, a Rosja i Chiny są sojusznikami Waszyngtonu w walce z terroryzmem, a nie przeciwnikami. Taką opinię przedstawił słynny amerykański publicysta Seymour M. Hersh, którego artykuł opublikował periodyk „London Review of Books”. Takie stanowisko specjalistów wojskowych zostało sformułowane jeszcze latem 2013 roku, gdy Agencja Wywiadu Obronnego i Kolegium Połączonych Szefów Sztabów przedstawili tajny raport, zgodnie z którym „upadek al-Assada doprowadzi do chaosu i prawdopodobnie do przejęcia władzy w Syrii przez ekstremistów” według libijskiego scenariusza. W raporcie zostało także skrytykowane nastawienie Obamy na dalsze finansowanie i uzbrojenie tak zwanej umiarkowanej opozycji. Według słów Seymoura M. Hersha, „do tego czasu CIA już od ponad roku było w zмовie z sojusznikami z Wielkiej Brytanii, Arabii Saudyjskiej i Kataru w celu przerzucenia broni z Libii do Syrii przez Turcję i obalenia al-Assada”. Były wysoki rangą doradca Kolegium Połączonych Szefów Sztabów także poinformował dziennikarza Seymoura M. Hersha, „że to, co początkowo było rozpatrywane jako tajny amerykański program wsparcia i uzbrojenia opozycji w walce z al-Assadem zostało zmienione

przez Turcję i zamieniło się w zakrojony na dużą skalę program wsparcia technicznego, wojskowego i logistycznego opozycji w ogólnym zarysie, włącznie z Dżabhat an-Nusrą i Daesh (ISIL). Umiarkowana opozycja wyparowała i Wolna Armia Syrii stanowiła zredukowaną grupę, dyslokowaną w bazie wojskowej w Turcji” – czytamy w materiale. W ostatecznym rozrachunku „ocena była mroczna: w Syrii nie ma żywotnej „umiarkowanej” opozycji wobec al-Asada i USA uzbrajają ekstremistów ” – pisze autor.[SN]

Autorstwo: Sputnik [SN], Autonom [A], John Moll [ZNZ]

Źródła: pl.SputnikNews.com [SN], Autonom.pl [A], ZmianyNaZiemi.pl [ZNZ]

Kompilacja 6 wiadomości: WolneMedia.net